

Zapassowe żarówki, czyli nie daj się zaskoczyć

data aktualizacji: 2018.07.23



Chyba każdy kierowca choć raz w życiu spotkał się z awarią oświetlenia w swoim samochodzie. Jeśli taka usterka zdarzy się w dzień, w mieście czy przy głównej trasie, nie powinno być problemów ze znalezieniem sklepu czy stacji benzynowej. Niestety, często żarówka przepala się nocą, poza terenem zabudowanym. Wtedy z pomocą mogą przyjść zestawy żarówek, np. Original Minibox firmy OSRAM.

Do wyboru są cztery zestawy, różnią się one żarówkami głównymi – dostępne są odmiany z typami H4, H1, H7 oraz H1 i H7. Praktyczne pudełko bez trudu zmieści się do schowka czy kieszeni w drzwiach, dzięki niemu mamy pewność, że zamontujemy żarówkę wysokiej jakości. W zestawach, poza żarówkami reflektorowymi znajdziemy także pomocnicze – P21W, PY21W, P21/5W, R5W i W5W. Są one oparte na żarówkach Original, czyli takich, jakie są montowane w połowie nowych samochodów na świecie. Zestawy uzupełniają także bezpieczniki.

Warto wiedzieć, że zestawy zapasowych żarówek są w niektórych krajach wymagane przez przepisy. Tak jest między innymi na Słowacji, we Francji czy w Słowenii. Oczywiście podczas podróży obowiązuje Konwencja Genewska, zgodnie z którą musimy w aucie mieć takie wyposażenie, jakie jest wymagane w kraju jego rejestracji. W przypadku Polski są to trójkąt ostrzegawczy i gaśnica.

Poza zapasowymi żarówkami warto wozić ze sobą latarkę, by wymiana przepalonego źródła światła po zmroku była łatwiejsza. Np. czołową LEDinspect Headlamp 300 czy LEDguardian Saver Light Plus, która poza podstawową funkcją ma także inne – młotek do szyb, nóż do pasów bezpieczeństwa i błyskowe światło ostrzegawcze, które zwiększy nasze bezpieczeństwo i pomoże dostrzec stojące np. na poboczu auto innym kierowcom. Dodatkowym plusem jest magnes, który pozwala zamocować latarkę do nadwozia. Dzięki takim latarkom możemy mieć wolne ręce podczas zmiany żarówki, co powinno znacząco skrócić czas takiej operacji.

Źródło: